Nr. 50. Stanisławów, Czwartek 16. Września 1875. **Rok I.**

Wychodzi 2 razy w tygodniu Niedzieli i Czwartk

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesółką pocztową w Austryi:
rocznie . . . 8 złr. — ct
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 6 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty po
sza drobnego
Przedpła
przyjmuje a
zety Podkar
garni J.
Dygasińs
i Ajencya
we Lwowie
muje ogłosz
& Vogler
Wiedniu.

Ograniczenie lichwy.

Przypomną sobie czytelnicy wniosek ks. Stępka w sejmie krajowym, żądający zniesienia wolności lichwy, przez ograniczenie maximum procentu, jaki pobieranym być może bezkarnie w obec prawa. Teoretycznie, wobec dzisiejszych wyobrażeń świata handlowego, opierającego się na wolnej transakcyi, jest to reforma wyjątkowa, „zacofana". Uwzględniając atoli wyjątkowe również stosunki naszej prowincyi, faktycznie grożącą jej ruinę materyalną, płynącą ze źródeł lichwy, każdy uczciwie myślący może tylko przyklasnąć wnioskowi ks Stępka. Obawy jakie nas zbierały o los tego wniosku, opieraliśmy na prawdopodobnej trudności pogodzenia ducha jego z zasadniczemi ustawami i przewidywanym oporze w dzisiejszem systemie rządzącym. Zdaje się jednak obecnie, jakoby niebo miało się nieco wypogadzać; oto jaką otrzymujemy wiadomość.

„Ministerstwo sprawiedliwości przesłało sądom wyższym w Galicyi kwestyonaryusz, dotyczący uchwały sejmowej w sprawie lichwy i ograniczenia stopy procentowej. Kwestyonarysz ten opiewa:

„Wniosek ten (tj. sejmu galicyjskiego) zawiera w sprawozdaniu komisyi sejmowej otwarcie wypowiedzianą myśl powrotu do zasad patentu, z d. 29 stycznia 1787 roku, podług którego patentu, uznano wprawdzie lichwę jako nieulegającą karze, ale sądom dozwolono tylko do pewnej wysokości przyznawać procenta i zezwalać na egzekucyę.

Ministerstwu sprawiedliwości zależy na tem, ażeby naj pierw obeznać się z doswiadczeniami sądów; w tej sprawie ck. sąd wyższy raczy zatem po zasięgnięciu zdania wszystkich sądów swego okręgu odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czyli podczas działalności tej ustawy z 14 czerwca 1868 dz. u, p. nr. 62, sądy czyniły jakie spostrzeżenia co do wpływu tej ustawy na ekonomiczne i moralne stosunki ludności?

2) Czyli te objawy, które może razem z tą ustawą się wydarzyły, mają swoje źródło w tej ustawie wyłącznie lub też w okolicznościach, które po za tą ustawą się znajdują.

3) Czyli zaprowadzenie pewnych ograniczeń stopy procentowej w Galicyi, gdyby je za wykonalne i potrzebne uznano, nie napotkałoby tak wielkiej skłonności i łatwości do ich obejścia, iż osiągnięcie celów tej ustawy prawdopodobnie byłoby udaremnionem.

4) Czyli w ogólności, a w szczególności w Galicyi ustanowienie stopy procentowej przy pożyczkach oprocentowanych, miałoby rękojmię, iż będzie dochowywanem, jeźliby przekroczenie procentowego maximum nie było jako lichwa karanem.

5) Czyli przez wzgląd na stosunki handlowe, w których Galicya zostaje do innych krajów reprezentowanych w Radzie państwa, jest możliwe wyjątkowe stanowisko Galicyi na polu cywilno-sądowem.

6) Jaki wpływ wywarłaby proponowana przez galicyjski sejm zmiana ustawy, na osobistą zdolność obywateli Galicyi, gdyby w innym kraju koronnym zaciągali pożyczki i zawierali umowy? I jakby osobistą zdolność nie Galicyanina lecz obywatela innego kraju uregulować na przypadek, gdyby on w Galicyi umowę o pożyczkę zawarł?

Ministeryum sprawiedliwości, ze względu na ważność tego przedmiotu wyraża życzenie, aby te pytania rozebrano gruntownie i wyczerpująco, ażeby w odpowiedziach bez konieczności nie przechodzono na inne pola, i ażeby wszystkiego unikano, coby mogło podniecać namiętności i tak już w tej kwestyi występujące i przeszkodzić przedmiotowemu osądzeniu tej trudnej ekonomiczno ustawodawczej kwestyi."

Żądają więc opinii sądów naszych. Spodziewać się należy, że sądy te, których archiwa zawierają mnóstwo boleśnych dramatów życia, wyszłych zautorstwa lichwy, należycie przedstawią tę plagę, co wiele przynić się może do załatwienia sprawy po naszej myśli.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA
w Stanisławowie.
I.

Przychodzi wreszcie chwila otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej w Stanisławowie. O ile wiemy, pierwsza to w mieście naszem wystawa, a z uwagą tą łączy się inne zaraz pochlebne dla Stanisławowa spostrzeżenie, wypływające z tego zakroju szerszego, jaki wystawa przybrała. Początkowym bowiem zamiarem tak inicyatorów myśli i pierwszego projektu jak i Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, który podjął przeprowadzenie wystawy, było ograniczenie się na czysto t. z okręgowej wystawie, obejmującej okazy miejscowej produkcyi Tymczasem mimowoli i bez ubiegania się o to, wystawa przybrała rozmiary nadspodziewane a dziś niepodobna już nazywać ją „okręgową". Przyczyniła się do tego rezultatu bardzo wiele dobra opinia, którą Stanisławów się cieszy w kraju i za granicą. Wzgląd ten powinien wzmacniać węzeł łączności pomiędzy miastem a okolicą w Tow. gosp. reprezentowaną i przyczynić się do wzrostu poczucia wspólności interesów.

Śmiało powiedzieć możemy, że te ośm dni trwania wystawy, stanowią dla Stanisławowa wraz z szerszą okolicą jego święto uroczyste. Nie chcemy uprzedzać biegu rzeczy wyliczaniem korzyści jakie wystawa w swojem zadaniu spełnić potrafi. Powrócimy tego do przedmiotu po ukończeniu sprawozdań; na dziś, radośnie widząc zawsze dzieło dobrę, witamy otwarcie konkursu pracy naszej staropolskiem „szczęść Boże."

Ponieważ okazy nie wszystkie są dotąd sprowadzone, a inne jeszcze niezupełnie uporządkowane, przeto z następnym dopiero numerem rozpoczniemy właściwe sprawozdanie. Dziś poprzedzamy je krótkim opisem samego placu wystawy.

Plac zajmuje wcale duży obszar równej przestrzeni. Wchodząc od t. z. Nowej drogi bramą, obok której umieszczono z jednej strony kasę i biuro wystawy, z drugiej zaś strażnicę, samo oko prowadzi nas wprost do pawilonu głównego. Jest to rodzaj rotundy, dostateczną przestrzeń światła zawierającej, zbudowany trwale a lekko i gustownie.

Z pawilonu głównego kierując się na lewo, (strona wschodnia) przechodzimy obok pawiloniku dla sędziów, i wkraczamy w dział przemysłu fabrycznego, obejmujący poważny poczet najróżnorodniejszych machin, częścią umieszczonych pod gołem niebem, częścią pod długą wygodną szopą, pierwszą od parkanu ulicznego. Zaczyna ona cały szereg budynków, ciągnących się półkolem w kierunku wschód-północ-zachód a mieszczącymi: zaraz przy maszynowej szopie stajnie dla koni, dalej bydło rogate, owce, nierogacimę, drób, — każde w swoim dziale. Obszedłszy to półkole, wracamy odprawej strony frontu do pawilonu głównego, spotykając po drodze dobrze urządzoną restauracyę. Ulice i trawniki rozłożone z uwzględnieniem gustu i wygody, a pawilon główny otacza kilka klombów kwiatów, ślicznie niby perskie kobierce urządzonych przez pana kapitana Rudolfa.

Oprócz tych budynków widnieje jeszcze na placu kilka małych prywatnych budyneczków wystawców. Gospodarska praktyczność w połączeniu z dobrym smakiem estetycznym przebija się z całego urządzenia. C. d. n.

PRZEGLĄD POLITYCZNY
Ziemie polskie.

Poznańskie i Prusy Zachodnie weszły na bardzo ważną drogę czynnej agitacyi ludowej. Urządzają się po rozmaitych miejscowościach wiece ludowe w sprawie języka ojczystego, oświaty ludowej, zarządu majątkiem kościelnym, nadchodzących wyborów itp. W Poniecu odbyły się już trzy wiece polsko-katolickie. Ostatni miał miejsce d. 5. bm. Zebrało się przeszło 200 osób. Dr. Hejnowicz wyjaśniał sprawę językową, ks. Zingler i Fligierski mówili o prawie zarządu majątku kościelnego i reprezentacyi gminnej. Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucyą: „Zgromadzeni na trzecim wiecu członkowie stowarzyszenia polsko katolickiego dla Ponieca i okolicy żądają: aby dzieci polskie po szkołach ludowych w swym języku dostatecznie były uczone i tylko w tym języku inne nauki im wykładano." Rządowi pruskiemu ruch ten agitacyjny mocno się nie podoba, mści się więc na pojedynczych osobach, które odznaczają się czynnością swoją. Właśnie spotkało to i ks. Bluemla, wytrwałego agitatora sprawy wieców ludowych. Rejencya poznańska przesłała mu przez magistrat po

Kilka uwag
nad kwestyą włościańską
w królestwie Polskiem.

Kwestya ta w Królestwie Polskiem stworzyła osobny i to dość znaczny dział w literaturze naszej. Z przykrością jednak przyznać należy, że po 1863 r. dział ten rozwijać się przestał. Czyż miałoby to oznaczać, że kwestya włościańska w Królestwie Polskiem zupełnie załatwioną została, i to załatwioną zgodnie z wymogami sprawy narodowej? Każdy cokolwiek obznajomiony ze stosunkami Królestwa kongresowego przeczącą dać musi odpowiedź. Dwie , zadaniem naszem przyczyny, tamują odpowiednie traktowanie tej kwestyi: argusowe oko cenzury moskiewskiej i brak ludzi, znających stosunki wiejskie, a chętnych do zabrania głosu w tej sprawie. Cały ruch w tym razie ogranicza się na artykułach zamieszczanych od czasu do czasu w pismach peryodycznych warszawskich. Nieprzeczymy, że artykuły takie wiele mogą zrobić dobrego, a szczególniej rozumowanie spokojne i oparte na faktach rzeczywistych; niektóre jednak z pomiędzy rzeczonych artykułów, często mimo dobrych chęci, mają swoje ale, i zbaczając z drogi właściwej stają na dwóch przeciwnych biegunach. Jedni nieuwzględniają dostatecznie tego, co zrobiono w przeszłości dla sprawy włościańskiej, i nie przebierają w wyrazach, zwracając się do obywateli i przypisując im winę, iż dotychczas niema zgody między obywatelami a włościanami, że dotychczas kwestya kwestya włościańska, jak kamień grobowy, przygniata rozwój naszego narodowego życia; drudzy apatycznym głosem wołają: rząd spętał nam ręce, skuł ręce ruchów i nic tu nie poradzimy. Głosy pierwszych często zamiast nieść pokrzepiającą radę drażnią i tych nawet, którzyby z ochotą dali ucha każdej rozumnej myśli; głosy drugich kołyszą do słodkiej drzemki i tłumią wołanie obywatelskiego sumienia: działać, działać nam trzeba! Tak, działać nam trzeba w sprawie, która jak wyłom świeci groźnie w szańcach narodowych, działać wspólnie, działać energicznie i działać rozumnie. A najprzód, pocóż pozbywać nam się sił, które czerpać możemy w dziejach naszych! Sądzimy, iż ramiona nasze gorliwiej się zabiorą do pracy, gdy wsłuchamy się w głosy obywatelskie Modrzewskich, Zamojskich Kościuszków. Rzeczywiście, historya polska tylko zachętą może być w tym dziele. Pominąwszy tysiączne zdania pisarzy, pragnący zreformować instytucye nasze i naprawić w nich to, co było wadliwem, a zatem i położenie włościan, kilkakroć prawodawcy odzywali się w tym duchu. Kazimirz Wielki przezwany był pogardliwie „królem chłopków" za to, że się chłopami opiekował; miano to dziś jest również zaszczytne, jak przydomek „Wielki". Jan Kaźmirz 1656 roku publicznie wraz z przedniejszymi panami we Lwowie slubował, iż „odtąd se wszystkiemi stanami po odzyskaniu pokoju wszelkich użyje sposobów, aby od nadużyć i ucisków lud wolny pozostał." Andrzej Zamoyski mając sobie polecone ułożenie projektu do prawa cywilnego, w przedmiocie do tegoż projektu (zbiór praw sądowych Warszawa 1778 r.) pisze: „Trudno abym zamilczał osoby chłopów; nierozumiałbym bowiem, abyśmy i w tym wieku odmówić chcieli za to bezpieczeństwa i sprawiedliwości, że nas wyrobkiem rąk żywią. Jest interesem kraju i każdego obywatela, aby ta część ludu była w samym stanie szczęśliwą, bo jest interesem powszechnym, aby kraj był ludny, rolnictwo w nim kwitło i przemysł się mnożył. Oddałem przeto chłopów pod praw obronę, zostawiwszy ich przy kondycyi, jak dawniej, rolniczej " Ustawa rządowa 1794 r. temi samemi prawie słowami się odzywa i stanowi: „że wszelkie umowy panów z chłopami obowiązują nietylko samego właściciela gruntu, który zawierał umowę, ale i następców jego lub prawanabywców, tak że ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni." Znane są dzieje upadku konstytucyi 3go maja i pewno żaden z naszych wrogów sumiennie wyrzec się nie ośmieli, iż wyrazy ustawy 1794 r. były czczemi wyrazami i że nie zapowiedziały one lepszej włościanom przyszłości. Niechętni reformie nie zdołaliby jej zniweczyć bez pomocy moskiewskiej. Pamiętajmy, iż za te prawa ludu rolniczego lała się krew polska pod Dubienką, gdy dopiero pierwsza w Europie Francya okupowała prawa te krwią wylaną przez gilo-

niecki następujące pismo, które tu w polskiem tłumaczeniu podajemy:

„Poznań 23. sierpnia 1875

Ponieważ tamtejszy wikaryusz Bluemel w charakterze agitatorskim [illegible] brał udział w kilku polsko-ultramontańskich wie[illegible] [illegible]ażność jest wyraźnie wrogą (staatsfeindlich), [illegible] magistrat, ażeby mu zakazał na podstawie [illegible] ministeryalnej z 31 grudnia 1839 r. dalsze [illegible] i prywatnej.

(podp.) *d. v. Groeben.*

[illegible] w Poniecu.“

[illegible] z przykładów konstytucyjnego zachowania [illegible].

[illegible] iennyj Wiestnyk donosi, iż minister spraw [illegible] dnie z przedstawieniem jenerał-gubernatora [illegible] wincyj, zezwolił na wprowadzenie nowej usta[illegible] w Wilnie, Kownie i Grodnie.

Austrya i Węgry.

W Wiedniu dalsze rokowania austro-węgierskie w spra wie cłowej już się rozpoczęły. Odpowiedź rządu węgierskiego na odnośne propozycye rządu przedlitawskiego powieźli delegaci węgierscy, pp. sekretarz stanu Horn i radcy sekcyjni Ma lekovics, Merfort i Salmen; delegatami i austryackimi są pp. szef sekcyjny Charwar i radcy sekcyjni Wörz i Wagner. A ponieważ chodzi tu i o handlowo-cłowe traktaty z obcemi pań stwa.ni więc hr. Andrassy wydelegował br. Schwegla, radcę dworu w ministeryum spraw zagranicznych

Obrady ankiety nad taryfą celną, między Austryą a Węgrami, odbywają się gorliwie, a na posiedzeniu 7 b. m. ustanowiono taryfę celną dla całego szeregu płodów i artykułów handlowych. — *Hon* rozbiera stanowisko ministra handlu, w sprawie rozpraw nad taryfą celną, i uważa, że bar. Simonyi powoduje się trzema zasadami. Pierwsza tyczy się okręgu celnego, druga właściwej polityki w sprawach taryfy, a trzecia części ekonomicznej, a właściwie pojedynczych przedmiotów tej taryfy. Co do okręgu celnego, rząd związany jest istniejącemi traktatami, jeszcze przez cztery miesiące, przez który to czas musi się starać zmienić związek celny na korzyść Węgier, nim nareszcie traktat celny będzie wypowiedziany. W polityce celnej nastąpi nowy kierunek, gdyż zamiast taryfy maksymalnej, zostanie zaprowadzoną minimalna, ażeby dać pewne i silne podstawy ruchowi handlowemu. Co się zaś tyczy ekonomicznej części taryfy, przyjęto następujące zasady: materyały surowe, są wolne od cła, tak, ażeby z jednej strony rolnicze płody krajowe mogły być korzystnie spieniężone, a z drugiej, ażeby fabrykanci mogli tanio nabywać materyały; cło na pół fabrykaty zostanie zniżone ze względu na interes przemysłowców, artykuły zaś zbytkowe mają być najwyżej oclone.

Mamy już projekt adresu węgierskiej Izby posłów. Jest on jeszcze bardziej bezbarwnym jak adres węg. Izby panów parafrazuje pojedyncze ustępy mowy tronowej. Dobitniej trochę jak mowa tronowa mówi tylko o sprowincyalizowaniu reszty Pogranicza, zapewne dlatego, aby ująć sobie Kroatów, bo część która miała przypaść do właściwych Węgier, już jest sprowincyolizowaną, reszta przypadnie do Kroacyi. Kiedy w komisyi adresowej układano zarys adresu wnosił Csengery jakiś ustęp żądający „energicznego postępowania z narodnościa mi“ (nie madiarskiemi) czego jednak nieprzyjęto.

Węgierska Izba panów już d. 10 bm. wybrała swoich 20 członków i 6 zastępców do delegacyj wspólnych; są między nimi także konserwatyści. Izba posłów wybierze od siebie w bieżącym tygodniu.

Anglia.

Dnia 9 b. m. jak już wspomnieliśmy, odbył się wielki meetyng na korzyść powstańców w Hercegowinie, zwołany przez lorda Russel. Lord, niemogąc z powodu choroby przewodniczyć zebraniu, przesłał tylko pismo, w którem mówi, że nie ma nadziei, ażeby Turcya mogła kiedykolwiek zaręczyć za dobry rząd; jeżeli zaś mocarstwa enropejskie zrzekły się wmięszania w wewnętrzną administracyę Turcyi, nie pozostaje nic innego, jak utworzenie rządu niezawisłego. Lord Russel życzy sobie ażeby Tessalia i Albania, zostały osobnemi krajami, cieszy się, że Anglia, Włochy i Francya, wzięły udział w naradach mających się zająć życzeniami ludności. Następnie lord Russel pragnie utworzenia dobrej i sprawiedliwej formy rządu dla prowincyj zaniepokojonych, którąby to formę Porta przyjęła, przez co pokój Furopy ustaliłby się; pomyślny rezultat akcyi mocarstw jest możliwy. Meetyng przyjął kilka rezolucyj, które zapewniają powstańcom prawem dozwoloną pomoc.

Hiszpania.

Z Madrytu d. 12 b. m. donoszą: *Gaceta* ogłosza nowe ministerstwo z Jovelarem, jako przezydentem gabinetu i ministrem wojny na czele. Nowy gabinet jest zwycięztwem zasady powszechnego głosowania przy wyborach do kortezów.

Turcya

Piszą z Carogrodu do jednego z paryskich dzienników: „Powstanie w Hercegowinie uwydatni upadek finansowy wojskowy, morski i moralny państwa tureckiego. Tegoż też pragnie Rosya i pragną jej sprzymierzeńcy.“ W budżecie deficyt na rok 1875, o ile rząd przyznaje, wynosi 116 milionów franków i nic innego nie pozostaje jak zaciągnąć pożyczkę. Deficyt ten powstanie hercegowińskie ogromnie zwiększy. To też papiery tureckie spadły na wszystkich giełdach i bardzo znacznie.

Wojsko zostało z wielkim trudem i z wielkim kosztem zreorganizowane. Uzbrojenie ma nie złe, ale brak w niem karności.

Turcya ma w Europie pod bronią trzy korpusy, z których każdy powinniem liczyć 25,000 ludzi, ale daleko do tego. Pierwszy korpus stoi w Carogrodzie, drugi w Szumli po nad Dunajem, trzeci około Monastiru w Macedonii. Przeciw powstańcom rząd zaledwio 20,000 użyć może, bo mu nie podobna innych prowincyi ogołocić.

Żywnością, chorymi, wygodami żołnierzy nikt się nie trudni. Rannych odsyłają na okrętach do Carogrodu.

Flota turecka strzeże brzegów Dalmacyi. Jeśli tak będzie strzegła jak w czasie powstania na wyspie Krecie, to korzyść będzie licha. I flota zreorganizowana, zakupione nawet okręta pancerue w Anglii, ale te statki nie odbyły jeszcze próby.

Rząd turecki wiele obiecuje, ale nigdy nie dotrzymyje obietnic. Śmiało można zaręczyć, że hatt-hamayun ogłoszony 18 lutego 1856 r. wskutek uczynionych przyrzeczeń, niewszedł zgoła w wykonanie.

Takie zaniedbanie i taka zła wiara, oburza Chrześcian i wywołuje powstania. Było ich od lat dziewietnastu dwa na wyspie Kracie w 1858 i w 1866 (to ostatnie trwało dwa lata., dwa w Hercegowinie w 1858 i w 1862 (pod Łuką Wukałowiczem), oprócz rozruchów w Albanii i w Bułgaryi. W r. 1862 Syryą zalano krwią Chrześcian.

Nędza, wysokość podatków i tyrania urzędników, doprowadzają Chrześcian do rozpaczy.

Bejowie i Agowie w Hercegowinie traktują Chrześcian jak niewolników.

W r. 1862 Porta przysłała do Hercegowiny Dżewdeta baszę, dzisiejszego ministra oświecnia. Człowiek to uczciwy. Uspokoił on kraj, znosząc nadużycia i wymierzając sprawiedliwość. Cóż ztąd, kiedy skoro tylko odjechał, wszystko wróciło do dawnego.

Powołano pod broń rezerwy w chwili, kiedy trzeba role uprawiać i siać. To zapowiada głód na rok przyszły.

Serbia.

Do Times'a donoszą z Berlina, że gabinet wiedeński przed otwarciem skupczyny serbskiej zapytał stanowczo rządu serbskiego, czy czuje się na siłach, ażeby utrzymać neutralność bez względu na okoliczności i wypadki, jakie zajść mogą; odpowiedź odmowna sprawiłaby natychmiastowe zajęcie księstwa przez wojska austryackie. Kładziemy nacisk na to, że ta wiadomość pochodzi z Berlina; przed paru dniami p. Skwarców, dyplomatyczny ajent moskiewski w Belgradzie, również przed otwarciem skupczyny, straszył rząd serbski Austrją. Tendencyjność więc zgodnie manifestuje się w pewnych sferach.

Serbska mowa tronowa przeczytana in extenso, wydaje się bardziej wojowniczą, aniżeli można było mniemać, sądząc po streszczeniu onej telegrafowanem; ze względu jednak na wojenny hałas ludności, nie odpowiedziała jej oczekiwaniom, i dla tego przedstawia się pokojową. Różnią się sprawozdania dziennikarskie co do okrzyku, którym skupczyna przerwała ustęp mowy, wzywający reprezentację do współdziałania. Podług jednych, przy ustępie: Naród zapewne zechce mię wspierać w tak ważnej chwili,“ skupczyna miała zawołać: „chcetak uczynić“. Podług innych, okrzyk skupczyny brzmiał: „mieniem i krwią, jak to czynili ojcowie nasi“. A to zupełnie zmienia istotę rzeczy; poparcie rządu krwią, nie może się odbyć w żadnych traktatach, reformach, lub wreszcie w udzielaniu przytułku wychodźcom hercegowińsko-bośniackim, jeno na polu walki z Turkami. Dlatego trudno dać wiarę depeszy kragujewskiej Biura korespondencyjnego, podług której skupczyna miała nad petycyę deputacyi bośniackiej, proszącej ją o pomoc, przejść bez debatów do porządku dziennego. Raczej więcej miałaby prawdopodobieństwa depesza Tagblatt'u która tak brzmi: „Skupczyna jest wojowniczo usposobiona. Dziś (10 bm.) wybraną będzie komisya adresowa, mająca wypracować odpowiedź. Skupczyna domagać się będzie czynnego poparcia braci w Hercegowinie i Bośni. Przynajmniej tak wnioskować wypada z dotychczasowych opinij, Być może, że ministerstwu uda się wywrzeć wpływ łagodzący“.

Otóż co do zachowania się ministerstwa, już teraz można z pewnością powiedzieć, że tak Ristić jak koledzy jego czynili silne zabiegi, aby do komisyi adresowej oprócz omladinistów, czyli, jak się wyrażają niektóre telegramy, stronnkow rządu, co teraz na jedno wyjdzie, bo już widać że wszystkiego, że Ristić zawiódł oczekiwania Omladiny, i jak nie raz już manewrował podczas rejencji, tak też i teraz usiadł na owóch stołkach, zamierzając inaugurować własną kompromisową politykę. Obudziły się z tego powodu pojedrzenia przeciw niemu, i dziennikarstwo stanęło w opozycyi. Wypowiada ono niezadowolenie z mowy tronowej, i domaga się na gwałt natychmiastowej akcyi czynnej.

Pod Widdynien gromadzą się znaczne siły tureckie. Wiadomość ta wraz z poprzednią o obozie pod Niżem prawdziwy wywołała popłoch w Belgradzie. Publiczna opinia domaga się od rządu, aby całą pierwszą klasę obrony krajowej, t. j. około 50.000 ludzi powołał do broni nad granicę. Belgradzki telegram Fremd. Blat. dodaje, że „na każdy sposób wojsko zostanie uruchumionem“. Zapewne pod wpływem tej opinii gabinet belgradzki musiał czynić odpowiednie przedstawienia w Stambule, bo następyjącą czytamy we Fremdenblacie depeszę z Konstantynopola d. 11. bm.: „Serbski zastępca oświadczył tutejszemu rządowi, że cały naród serbski zostanie powołany do broni, jeśli nie ustanie koncertacya wojsk tureckich. W. wezyr dał zapewnienia uspakajając, któremi jednak nie zadowolono się w Belgradzie “

Czarnogóra.

Z Czarnogóry również donoszą o niemiłej z Turkami kolizyi. Porta chciała użytek zrobić z zawarowanych przez Omera-baszę praw po wojnie 1861 r., i wysłała gościńcem wojennym poprowadzonym przez Czarnogórę, wojska ku Niksiczowi. Czarnogórcy sprzeciwiali się temu, zaatakowali oddziały tureckie, i zdaje się. znieśli je. Epizod ten może przyspieszyć starcie.

Wojewoda Plamenacz, czarnogorski minister wojny przyjechał z Cettyni do Wiednia. Być bardzo może, że podróż ta zostaje w związku z powyższą wiadomością.

W Zagrzebiu obiegają pogłoski, że w Cetyni miała się odbyć 11 b. m. wielka narada ludu, w sprawie rozstrzygnięcia kwestyi, czy Czarnogóra ma wziąć urzędownie udział w powstaniu.

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii.

W ostatnich dniach powstańcy doznali powodzenia, a to nietylko pod Dobrą i w Zubczy w Hercegowinie, ale i w Bośnii, o której ruchawkach od dziewięciu dni nie było żadnej wiadomości. Pod Mokragorą i Iwanicą zjawiło się naraz kilka partyi powstańców, uorganizowanych dobrze, które stoczyły krwawy bój z Turkami. Większą część blokhausów spalono.

Polit. Cor. zgodnie z tem cośmy powiedzieli przed paru dniamu, donosi o konferencyach komisyi mostarskiej, że zadecydowano tam działać nie solidarnie lecz każdy z delegatów ma konferować z powstańcami na własną rękę. Już nawet delegaci mieli się udać w podróż do różnych obozów. Ważną jest okoliczność, że podzielili oni pomiędzy siebie połacie kraju, objęte powstaniem, tak do ewesini udadzą się delegaci Anglii, Moskwy i Francyi, do Trzebini zaś — Austryi Niemiec i Włoch.

Za Stambułu telegrafują pod d. 12. b. m: Konsulowie mocarstw po odbytej objażdżce zbuntowanych powiatów zgromadzą się we środę i czwartek w Stolaczu i uwiadomią Serwera baszę o rezultacie swej misji. Jeżeli rezultat ten będzie zadawalający, wyda Serwer basza proklamacyę, w której przyrzecze uwzględnienie wszelkich uzasadnionych zażaleń, jeżeli

tynę. Choć osłabiona drugim rozbiorem, Polska niezapomniała o wieśniakach, którzy też pod Racławicami okazali swoje dla niej przywiązanie. Dnia 7 maja 1794 r. Kościuszko z obozu pod Polanitami wydał rozporządzenie, gruntujące wolność rolniczego ludu. A choś połączone siły Prus i Rosyi zniszczyły te wysiłki „jakobinizmu“, jak je urzędowo nazywali zacni sąsiedzi, to jednakże pamięć o nich długo zachowali włościanie, nazywając rozporządzenie to „testamentem Kościuszki.“

Pierwszy sejm Księstwa Warszawskiego, wprowadzając kodeks Napoleona, zrównał stany w obliczu prawa, zrownał zatem i włościan. Rzeczpospolita krakowska również myślała o ludności rolniczej i zapewniła włościanom możliwe swobody Sejm warszawski 1831 r. zajmował się sprawą włościańską, a chociaż postanowił uwłaszczyć tylko włościan w dobrach narodowych, to jednak miał na myśli, iż tym sposobem „zachęci innych właścicieli ziemi do układów z włościanami na zasadach słuszności i dobra publicznego opartych,“ Postanowienie to nie weszło w wykonanie z powodu upadku rewolucyi 1831 r. — Głosy te prawodawcze, podnoszone ilekroć tylko dozwolono narodowi przemawiać publicznie, mogą przekonać, iż sprawa ta dla przeszłości naszej nigdy obojętną nie było, co jeszcze stwierdzają żądania szlachty litewskiej, w tymże duchu czynione za panowania Aleksandra I. go, — najpokorniejsze przedstawienia sejmików galicyjskich we Lwowie rządowi austryackiemu, — wreszcie uchwała towarzystwa rolniczego warszawskiego i rządu narodowego w 1863 r. Możemy więc z niejaką dumą powołać się na przeszłość naszą w tej sprawie, a negować tej przeszłości nie jest ani rozumną ani korzystną rzeczą. Z drugiej jednak strony przyznać należy, że przeprowadzenie kwestyi włościańskiej, a szczególniej zgody między włościanami a obywatelami więcej od pojedyńczych członków społeczeństwa jak od uchwał rządowych zależy. Uchwały rządowe często pozostają zewnętrznym pokostem, okrywającym dawne wady i strupieszałość, jeśli do ich wykonania nie przyłożą ręki obywatele kraju. W naszem położeniu, gdy nie możemy praw pnblicznych stanowić, energia prywatna zdwojoną być powinna. Że jednak kwestya włościańska wymaga w Królestwie Polskiem wielu wysiłków i że energia w działaniu odpowiednio się nie zwiększa, nawet u tych, co czynnie przeprowadzeniem sprawy włościańskiej w duchu narodowym zającby się powinni, tego dowody znajdzie czytelnik poniżej.

(Dokończenie nastąpi.)

powstańcy poddadzą się w pewnym stale oznaczonym czasie.

O wyprawie Hussejna baszy łsame źródła tureckie poda ją wiadomości dość korzystne dla powstańców. Miał on pod sobą 2.200 wojska regularnego wyszedłszy z Trebinje dnia 9. bm. i napadł powstańców w okolicy Zubci. Oprócz przeszło 2.000 miał cztery działa — sprawozdanie jednak urzędowe tureckie powiada, że powstańcy bronili się zajadle i wytrwale i cofnęli się w porządku w góry pobliskie.

Wskutek upartych walk w Poniedziałek, Wtorek i Środę, w przeszłym tygodniu, w których Turcy zostali pobici, po wstańcy oblegli nanowo Trebinę W tymże czasie zabrali powstańcy trausport z 25 mułów na drodze do Dubrownikai.

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

Kolej Albrechta.

Gazety wiedeńskie podają szczegóły o likwidacyi Towarzystwa kolei Albrechta. Rząd od dość dawna nosi się z myślą zlauia podupadłyoh kolei galicyjskich, w ten sposób, aby koleje te zlikwidowały i przeszły w ręce nowego jakiego Towarzystwa, i prowadzi rokowania co do ceny kupna tych kolei i przeprowadzenia likwidacyi. D. 11. bm. skończone zostały rokowania z koleją Albrechta. Ze strony rządu brali w nich udział szef sekcyi p. Nördling i radca sekcyjny p. Wittek, ze strony Rady zawiadowczej pd. br Erlanger, dr. Mündel i Koloman Reisch ; ugoda jest następująca: Podstawą ceny kupna jest gwarancya państwowa kolei Albrechta tak dotychczasowa jak i ta, którą przy ostatniem walnem zgromadzeniu rząd przyobiecał dodać w razie zlania, a więc przeszło 19 mil. złr., i to „w pryorytetach kolei przez rząd gwarantowanej.“ Kolej ma być oddaną d. 31. grudnia b. r. a nowe Towarzystwo bierze ją w zarząd z dniem 1. stycznia 1876. Kolej Albrechta ma obie swe linie Lwów-Stryj i Stryj-Stanisławów oddać w stanie, w jakim w myśl koncesyi być po winna; dlatego przedsięwziętą będzie kolaudacya kolei przez organa rządowe, a roboty, jakie się okażą w tej mierze potrzebnemi, czyli odnośnie ich cena, potrąconą będzie od ceny kupna. Dalej ma kolej Albrechta nowemu towarzystwu oddać materyały ruchu w ilości, która dopiero ma być umówioną. zostawić fundusz rezerwowy w wysokości 2 prc. kapitału akcyjnego, ma cały swój dług bieżący z ceny kupna pokryć i przyjąć na siebie wszelkie pretensye medjolańskiego Banku „di costruzione“, z kontraktu budowy wypływające. Wreszcie zrzeka się kolej Albrechta wszelkich pretensyj do państwa wraz z niedoborem ruchu, a natomtast zostaje zwolnioną z obowiązku wybudowania linii Stryj-Beskid. Stanowiące cenę kupna pryorytety pozostają aż do załatwienia likwidacyi pod kluczem rządu. Ugoda ta musi oczywiście przez walne zgromadzenie Towarzystwa kolejowego i przez Radę państwa być zatwierdzoną.

Suma, jaką by każda akcya kolei Albrechta z tej ugody otrzymała, zależy od tego, czy proces z bankiem madjolańskim będzie wygrany, i jakie będą wymagania rządu co do koncesyonowanego stanu kolei i materjału ruchomego. Zdaje się, że wypadnie po 80 zł. w nowych tytułach. *Frmdbl.* dodaje:

„Rząd dopiero po przeprowadzeniu rokowań z podupadłemi kolejami galicyjskiemi względem ich likwidacyi, uchwali, czy ma wszystkie te koleje oddać nowemu jakiemu Towarzystwu, czy pozostawić je w administracyi rządowej, czyli też zlać je w jedną całość z którą istniejącą już wielką koleją. Zdaje się, że nastąpi to ostatnie, i słyszymy ze strony dobrze uwiadomionej, że niebawem przedsięwzięte będą stanowcze kroki względem kolei Dniestrzańskiej, poczem zaraz nastąpią ponowne rokowania z koleją Lwowsko-Czerniowiecką, celem ułożenia warunków co do objęcia przez nią kolei likwidujących.“

— **Wystawa ogrodniczo sadownicza**- W dniach od 26 do 29. września b. r. odbędzie się we Lwowie w ogrodzie botanicznym obok wszechnicy wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i zgromadzenie pszczelarzy, ogrodników i pomologów. Na wystawę przysyłać można wszystkie przedmioty wchodzące w zakres pszczelnictwa i ogrodnictwa, jako to: 1) żywe pszczoły, zbiory i preparaty pszczelnicze, 2) wosk surowy i przerobiony, 3) miód w plastrach, praśny i przerobiony jako miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak, ocet i t. d., 4) drzewa owocowe od ziarna zacząwszy, 5) owoce świeże, suszone, gotowane, smażone, lub w inny sposób przerobione, 6) warzywa i kwiaty, 7) narzędzia, przyrządy, modele, maszyny do użycia w pszczelnictwie i ogrodnictwie.

Wystawcy zechcą się zglaszać jak najrychlej, by im mogło być miejsce zarezerwowane. Przedmioty wystawowe należy najpóźniej do 24. września przysłać na ręce dra T. Ciesielskiego profesora wszechnicy we Lwowie. Upraszamy zarazem dodać, czy wystawione przedmioty mogą być sprzedane i za jaką cenę, czy też mają być oddane Towarzystwu pszczelniczemu do wylosowania, lub też napowrót odesłane. Koszta przesyłki ponoszą wystawcy, w niektórych jednakże wypadkach można za poprzedniem zezwoleniem komitetu wystawowego przedmioty przysyłać na koszt Towarzystwa. Nagrody będą się udzielały w medalach złotych, srebnych i listach pochwalnych. Porządek wystawy: a) W niedzielę dnia 26. otwarcie wystawy o godzinie 10tej. Od 10tej do 2giej zwiedzanie wystawy wspólniej przez członków Towarzystwa. Po południu wycieczka na kopiec Unii. b) W poniedziałek od 9—1 rozprawy naukowe, wybór sędziów. Po południu zwiedzanie muzeów JW. hr. Dzieduszyckiego, i przemysłowego, c) We wtorek od 9 — 12 rozprawy naukowe, po połupniu zwiedzanie pasiek i zabawa. d) W środę: zwiedzanie muzeum Ossolińskich wspólny objad, po południu ogłoszenie nagród, losowanie, i uroczyste zamknięcie wystawy. W rozprawach naukowych przyjdą na porządek dzienny: 1(Ul Towarzystwa. 2) Uwagi nad zimowaniem pszczół. 3) Podniesienie miodności pnia, 4) Srodki do rozpowszechnienia pszczelnictwa i sadownictwa. 5) Badanie owoców krajowi naszemu właściwych. 6) O potrzebie podniesienia produkcyi nasion w kraju. 8) Wytapianie i przerabianie wosku. 8) Powiększenie zysków z pszczelnictwa przez założenie wspólnej miodosytni. Bliższych szczegółów udzieli komitet wystawowy składający się z pp. K. Kluczenki, dra Krasickiego, dra Ciesielskiego.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Program** zabaw, obchodów i uroczystości podczas wystawy jest następnjący:

Dnia 18 września, w sobotę o godzinie 9 ½ rano solenne nabożeństwo w kościele parafialnym ob. łac. O godzinie 10 ½ uroczyste otwarcie wystawy.

Dnia 19. w niedzielę, o godzinie 4. po południu odsłonięcie i poświęcenie pomnika Maurycego Gosławskiego, żołnierza — poety. W uroczystości weźmie udział całe wielebne duchowieństwo, cechy i stowarzyszenia miejscowe; straż ogniowa ochotnicza pełnić będzie służbę honorową.

Dnia 20. w poniedziałek: koncert panny Zofii Siegenfeld i p Juljana Zakrzewskiego w sali kasynowej.

Dnia 22. w środę: loterya fantowa w ogrodzie zw. Kraterówką na dochód ochronek.

Dnia 23. w Czwartek: bal wkasynie, na dochód ochronek

Dnia 25 w sobotę: na wystawie losowanie fantów,, rozdanie nagród i zamknięcie wystawy. Wieczorem teatr amatorski na cele dobroczynne w sali hotelu europejskiego. Grane będą trzy komedyjki:

„Przejście Wenus“, „Umrzeć z miłości“ — i „Za pozwoleniem łaskawa pani“.

— **Wstęp na wystawę** kosztować będzie: bilet jednorazowy 50, c, bilet na cały czas wystawy 2 złr. 50 wystawa otwarta codziennie od 9. rano do 6.

— **Muzyka** na placu wystawy grać będzie codzień 7. godzin.

— **Wezwanie.** Na uroczystość poświęcenia pomnika Maurycego Gosławskiego zaprasza się wszystkich wiernych chrześcian i patryotów. Niechaj przy oddaniu cześci zasłudze dla Ojczyzny nie braknie z pośrod nas nikogo, komu droga święta przeszłość nasza. Księga martyrelogii Polski jeszcze nie zamknięta: czytajmy godnie dawne jej karty, byśmy się nauczyli gotowości do zapisania się w niej każdego czasu, gdy zapotrzebuje Ojczyzna. *Z komitetu.*

— **Dom kalek i starców.** Rząd przyzwolił już ostatecznie na wypuszczenie prze gminę stanisławowską 200,000 losów po 1 złr. na cel założenia w Stanisławowie przytuliska dla kalek i starców. Losy wkrótce będą puszczone w obieg. Wygrane po większej części w złocie i srebrze.

— **Komisya** do zakupowania ogierów dla stadnin rządowych, nabyła w Stanisławowie d 14. b. m. kilka bardzo pięknych sztuk.

— **Defraudacya.** Policya miejska odkryła w ogrodzie przy ulicy Belweder u Salomona Birera zachowane pod drzewem dwa centnary tabaki rosyjskiej i dwa worki takiegoż tytoniu.

— **Z Pokucia** piszą do ***Dziennika Polskiego***: we wsi D. u zasobnego gospodarza Ch. skradziono w nocy na 17. zm. jeden pień ula. Krzyk, gwałt, gdyż opadał znaleziono rozbity ul, pszczoły poszły światami, a miód zabrali złoczyńcy i ucztę sobie wyprawili. Zarządzono rewizyę u znanych miejscowych rzezimieszków, którzy już niejednokrotnie zamieszkiwali stanisławowskie brygidki, i nie omylono się! Tymczasem „corpus delikti“ w postaci spuchniętych pysków, w skutek ukąszeń broniących się od wykradzenia pszczół, zdradził ich natychmiast; nic nie pomogło twierdzenie spuchniętych, że puchlina powstała w skutek ukąszenia jaszczurki, a u drugiego w skutek policzka, który miał przed tygodniem otrzymać; dowód był jak na stole, przywiązano amatorów miodu do wozu, i ci musieli pieszo biegnąć, jak ongi ich protoplaści obok koni Turków, aż do Stanisławowa (1 milę). Ale źle mówię nie do samego Stanisławowa, przed miastem bowiem znajduje sie ulubioniec okolicznych włościan Icek N., który ma znakomitą wódkę, i gdzie wszyscy amatorowie tego trunku przy każdej okazyi wstępują. A że dwaj pieszo biegnący złodzieje i trzej ich asystenci należeli do takich amatorów, musieli więc wstąpić, bo już taki zwyczaj. Przy wódce łatwo o zgodę i niezgodę. Złodzieje miodu wykazali, że daleko lepiej wyjdzie właściciel, jeżeli zamiast ich wieść do sądu napije się jeszcze z nimi „horiwki na zhodu“, a oni jeszcze zwrócą mu 10 guld. jako odszkodowanie. Oczywiście, że poszkodowany chętnie przystał na to, wymówił sobie jednak, że złodzieje muszą na „Spasa“ przed cerkwią trzymać rozbity ul, na co ci najchętniej przystali, gdyż wstyd dawno już stracili.

We wsi K obchodzono d. 17 z. m. u pewnego włościanina „pominki“. Ponieważ na tych pominkach znajdowali się przeważnie parobcy (tak opowiadał gospodarz), więc popili się bez miary. A że niema zabawy, jeżeli przy takiej sposobności nie pobiją się, więc napadli trzeźwego parobka Ołeksę S. i poczęli go okropnie bić. Ten wyrwawszy się uciekł do domu, napastnicy wpadli za nim, drzwi wywalili, potłukli wszystko co znaleźli w chacie a broniącą swego mienia i syna Paraskę S. zbili tak okropnie, że lada chwila oczekują jej zgonu. Zawiadomiony o całym wypadku sąd stanisławowski, natychmiast tego samego dnia, kiedy otrzymał zawiadomienie, zesłał komisę,y co na pochwałę tegoż sądu podnoszę. Zwykle bowiem taka sprawa gdy pójdze w odwłokę, kończy się zgodą przy wódce, choćby na grobie zabitej matki!

— **Ze Lwowa** donoszą pod dniem 7 bm. Z powodu denuncyacyi o kontrabandzie tytoniu zagranicznego, zrobiono wczoraj rewizyę na dworcu kolejowym brodzkim. Tytoniu nie znaleziono, ale kuferek, napelniony bardzo kosztownemi starożytnościami polskiemi: płaskorzeźby z srebra i rzeźby z słoniowej kości, buławy hetmańskie itp. Policya podejrzywające że takich kosztowności żydek ubogi posiadać nie może, mniamała iż pochodzić mogą z kradzieży gdzieś w jakiemś bogatem muzeum dokonanej, przyaresztowała więc żydka i te stto rożytności. Z bliższego jednak dochodzenia okazało się, iż e są same falsyfikaty, przez tutejszego grawera z ulicy Sobieskiego podrabianie według rysunków, które u niego znaleziono. Imitacya jest tak łudząca, iż trzeba głębokiego znawcy, aby się poznał iż to są falsyfikaty. A taki znawca tylko z tego powodu poznać może falsyfikat, iż grawer z Sobieskiego ulicy otrzymał niedokładne rysunki oryginału.

— **Terno** kandydackie do godności arcybiskupa ormiańskiego na wyborach d. 14. b. m. wypadło w tym porządku: ks. Kan. Romaszkan, ks. Kan. Julian Aksentowioz, ks. Mikołaj Szymonowioz

— **Tarnów.** Dowiadujemy się przypadkiem nader wymownego faktu; oto ni mniej ni więcej, tylko, że w Tarnowie który stawia się w pierwszym szeregu miast naszych, a inteligencya jego okolicy pamięta nawet o deputacyach do hr. Alfreda nie istnieje oddział Towarzystwa gospodarskiego

Śniegi spadły w nocy na 12. b. m. w górach dolnoaustryackich pod Reichenau i w górach czeskich.

— **Budynki wiedeńskiej wystawy powszechnej.** W końcu zadecydowano stanowczo, co ma się stać z wielkiemi budynkami wystawowymi, a mianowicie z rotundą, pałacem wystawowym, z przysionkiem sztuki i obydwoma pawilonami. Kwestya ta była przedmiotem wyczerpujących obrad między zastępcami ministeryów handlu i skarbu, a wyniki ich narad uzyskały już cesarskie potwierdzenie. W myśl tego pozostanie rotunda z otaczającą ją galeryą i przysionek maszyn przez przeciąg pięcin lat, a oba pawillony przez 10 lat nienaruszone. Wszystkie inne budynki wystawowe będą zniesione, a dyskloacyjne te prace poruczone zostaną przedsiębiorcom drogą ofert i muszą być ukończone z końcem r. 1876.

— **W St. Etienne, pod Paryżem** jest fabryka zajmująca się wyłącznie wyrobem wstążek aksamitnych (aksamitek). Pracuje w niej 25,000 osób, a w tej liczbie 18,000 kobiet. Warsztatów jest 4.000.

— **Dbały woźnica.** Pewne towarzystwo powracało ze Szczawnicy najętym powozem, zaprzężonym w trzy konie.

Upał był niezmierny; zlane potem kon.e zaledwie uciągnąć mogły pod wysoką górę ciężko wyładowany powóz. Woźnica zsiadł z kozła i szedł obok. Po niejakiej chwili podszedł ku drzwiczkom, otworzył je i zaraz zamknął z trzaskiem.

Operacya ta powtórzyla się kilkakrotnie.

Jeden z podróżnych zdjęty ciekawością, zapytał go co to ma znaczyć.

Niech wielmożny pan nie zważa: ja to robię dla koni.

Jakto? nie rozumię.

Widzi pan, ile razy otworzę drzwiczki, biedne zwierzęta myślą, że ktoś wysiadł z powozu i zaraz im się lżej wydaje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.	płacą	żądają
	zł r. w, a.	
Lwów dnia 14. Września		
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k	222 —	224 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	136 50	138 50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	238 50	240 50
Banku Kredytoweko 200 złr. w. a.	216 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr.	86 75	87 50
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	79 —	79 80
„ „ „ 4% w. a.	86 75	87 50
„ „ „ 5% okres.	92 60	93 30
Banku hipotecznego 6% w. a.		
Galicyjskiego Zakładu kreayt. włość. 6%	99 —	100 50
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.		
III. Obligi za 100 złr.	90 15	91 30
Galic. indemnizacyjne	85 60	86 40
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa		
IV. Monety.	14 75	16 25
Dukat holenderski	5 14	5 24
„ cesarski	5 20	5 30
20 franków	8 88	8 95
Półimperyał	8 93	9 14
Rubel śrebny	1 58	1 66
Rubel papierowy	1 52	1 53¼
Pruskie bilety kasowe	1 64 ¼	1 65¼
Srebro	101 54	103 —

Sprzedaż pojedynczych numerów Gazety Podkarpackiej odbywać się będzie podczas wystawy w następujących miejscach: księgarnia J. Milikowskiego, księgarnia Głuchowskiego i Herberta, biuro Oddziału Tow. gosp. (obok Rady powiatowej, trafika główna w rynku, trafika przy ulicy Tyśmienieckiej, hotel Kamiński (u Portiera) dworzec kolei (u Portiera) i na placu Wystawy.

SIKAWKI ogrodowe angielskie po złr. 17, 19, 21 i 33
RZEPA olbrzymia, pastewna, angielska (Turnips) 100 fnt. złr. 70 fnt. 80 ct.
RZEPA ścierniowa duża . . . . „ „ „ 50 „ 60 „
REZKA sybirska pastewna . . . „ „ „ 9

(wagi wiedeńskiej nie cłowej)

Pasy do maszym i mlocarń najlepsze belgijskie gat. 1szy:

Szerokość cali 1″ 1½″ 2″ 2½″ 3″ 3½″ 4″ 4½″ 6″ 5½″ 5″ 6½″ 7″ 7½″ 8″
Cena za stopę: 15 ct. 36 ct. 45 ct. 58 ct. 67 ct. 80 ct. 95 ct. 105 ct. 125 ct. 140 ct. 155 ct. 170 ct. 190 ct. 210 ct.

Oliwa najlepsza do maszyn: Cetnar 20 zlr. fnt. 26 t. c
Smarowidło belgijskie do osi: „ 11 „ „ 15 „

po leca

Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO

3—3 **we Lwowie**, Plac Halicki l. 14 obok Banku hypotecznego.

OBWIESZCZENIE

Wskutek uchwały c. k. Sądu Obwodowego z dnia 17. Lipca 1875. Nro. 8761 odbędzie się:

1. w mojej kancelaryi notarjalnej w Stanisławowie dnia 23. Września 1875 o 10ej godzinie rano publiczna sprzedaż kosztowności jako to: guzów większych i mniejszych, pasów litych, kubków, zegarków, sygnetów, obrączek, brosz, pierścieni, kulczyków, branzolet, naczyń, łyżek i łyżeczek srebrnych.

2. W Kołodziejowie powiatu Halickiego dnia 27. Września b. r. i dni następnych, także po niżej ceny szacunkowej, publiczna sprzedaż pozostałych po ś. p. małżonkach Bagińskich ruchomości, a to: Odzieży męzkiej i damskiej — bielizny męzkiej i damskiej, tudzież stołowej, pościeli, futer, mebli, sprzętow, naczyń szklannych, porcelanowych, spiżowych, fajansowych, mosiężnych, blaszannych, żelaznych, drzewianych, kamiennych i mieszanych, koni wierzchowych, pociągowych, roboczych, krów, wołów, wieprzów — cieląt, zrebiąt, zwierciadeł, powozów, wozów, broni, przyborów myśliwskich, książek, nót, narzędzi i sprzętów gospodarskich — przenicy, żyta, jęczmienia, owsa, hreczki, wyki, materyałów i drobiazgów.

Stanisławów, dnia 10. Września 1875

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.
Ignacy Zdrassil m. p.

Zawiadomienie

o wyprzedaży z wolnej ręki podczas trwania Wystawy
w Stanisławowie,
Oranżeryjnych drzew, plant i kwiatów
w Pacykowie (1—3)
po cenach stałych i umiarkowanych.

Objaśnień bliższych dostarczy na żądanie Zastępca Obszaru dworskiego *Wny. Padczyński* w **Pacykowie** poczta Stanisławów.

Zakład fotograficzny
B. Rapackiego
poszukuje ucznia (1—3)

Mamy zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić, że na mocy udzielonej nam koncesyi otworzyliśmy

NOWĄ KSIĘGARNIĘ

pod firmą:

Głuchowski & Herbert

w Stanisławowie — (w hotelu pod koleją żelazną) i polecamy Szanownej Publiczności swój

doborowo zaopatrzony skład dzieł

ze wszystkich gałęzi literatury i w różnych jezykach, tudzież **książki szkolne i do nabożeństwa** (w oprawach ozdobnych i zwykłych,) mapy, globusy, atlasy, obrazy olejne i fotografie.

Wielki wybór muzykaliów,

obrazów i obrazków Świętych, listew złoconych na ramy, ramek na fotografie, biletów, oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.

Księgarnia ta przyjmuje zamówienia na wszelkie **dzienniki mód** oraz pisma peryodyczne, tak w kraju jakoteż i za granicą wychodzące, i dostarcza takowych **jak najregularniej i po cenach zwykłych prenumeracyjnych**

Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwiamy 2-2

BANK ZALICZKOWY W STANISŁAWOWIE.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
przyjmuje wkładki oszczędności jakoteż na rachunek bieżący
za oprocentowaniem po 7 od sta

Oprocentowaniezaczyna się zdniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej. Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 13. Czerwca i 31go Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i 0Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane. —

Od 1 Lipca 1875 r. pożycza Bank zaliczkowy członkom swoim na weksle i akta notaryalne za oprocentowaniem po 10 od sta, zaś na zastawy rzeczy ruchomych (fanty) za oprocentowaniem po 12 od sta rocznie.

3-3 Od Dyrekcyj.

DOM KOMISOWY
DLA ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU
K. RECZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska (Jezuicka) **11.**

sprzedając **maszyny i narzędzia rolnicze,** przyjmuje w zamian

Zboże po i wyżej cen targowych,

a przy większych partjach dopłaca gotówką.

Cenniki i warunki na żądanie franco. 3—3

Drukarnia J. Dankiewicza

poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej.

Posiadając **pospieszną prasę i ręczne prasy,** oraz wielki wybór czcionek najnowszych

Drukarnia J. DANKIEWICZA w Stanisławowie

wykonuje zamówienia wszelkich robót, odnoszących się do zawodu sztuki drukarskiej w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najtańszej cenie. — Druki sądowe, notaryalne, parafialne, gospodarcze, szkolne loteryjne itp. są na składzie tej drukarni w zapasie.

w Stanisławowie.

Uwiadomienie

dla Stanisławowa i okolicy!

Edwarda Raucha

Renomowany „Teatr rozmaitości"

przybył tu i da szereg przedstawień w sali teatralnej hotelu Europejskiego.

Z bogatego programu widoków i produkcyi podziwienia godne są: Obrazy mgliste, — wyprawa do bieguna północnego — według Payera, — sztuki z magii i fizyki, — produkcye akrobatyczne i gimnastyczne non plus ultra i t. p.

Bliższe szczegóły doniosą codziennie afisze.

Przedstawienie codziennie.

Z uszanowaniem
E. Rauch
dyrektor. 2—2

Uzdolniony urzędnik w zawodzie rachunkowości kupieckiej, tak praktycznie jak i teorytycznie obznajomiony z zakładaniem i prowadzeniem ksiąg kasowych i rachunkowych, tak przy kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych jakoteż gospodarstwie wiejskim oraz przy wszelkich fabrykach poszukuje odpowiedniej posady pod przystępnemi warunkami bliższa wiadomość w administracyi **Gazety Podkadkarpackiej.**

EPILEPSYĘ kurcze) leczy listownie specyalny lekarz dr **Kllsch,** Drezno, Wilhelmsplatz 4 (dawniej Berlin)

Tysączne skutki dobre! 18—18

Emilia Kriegler

EGZAMINOWANA AKUSZERKA

ze Lwowa przybyła, posiadająca najlepsze świadectwa, poleca się osobom **interesowanym** na nowo, gdyż dawniej czas niejaki w Stanisławowie przebywając, ma tę otuchę, że na zaufanie i dobre wspomnienie sobie zasłużyła.

Mieszkam w domu dawniej Komana Nr. 192.

Właściciele lub posiadacze domów i poszczególnych lokalów, bądź publicznych bądź prywatnych, — którzyby mieli do odnajęcia mieszkania dla gości podczas wystawy, w m. wrześniu, niechaj zechcą zgłosić się do komitetu wystawowego. (sala rady powiatowej).

Komitet wystawy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.** Z drukarni J Dankiewicza w **Stanisławowie.**